

Wypowiedź Premiera Donalda Tuska

Wilno

4.03.2024 r.

STENOGRAM

- Dziękuję bardzo pani Premier. Dziękuję przede wszystkim za zaproszenie. Droga Ingrid znamy się długi czas. Współpracujemy na wielu poziomach, ale jestem naprawdę szczęśliwy, że mogę dzisiaj złożyć oficjalną państwową wizytę w Wilnie. W stolicy naszych tradycyjnych przyjaciół i najbliższych partnerów w Unii Europejskiej.

- To nie jest przypadek, że Wilno jest jedną z pierwszych stolic, które odwiedzam. Z polskiego punktu widzenia nasze partnerstwo z Litwą, przyjaźń, współpraca - szczególnie w dobie agresji rosyjskiej na Ukrainę - to najwyższy polityczny i geopolityczny priorytet.

- Rozmawialiśmy z panią premier o tym, jak intensywnie wzmocnić bezpieczeństwo i stabilność całego naszego regionu. Po wstąpieniu Finlandii i Szwecji do NATO - doczekaliśmy się wreszcie ostatniej ratyfikacji, jeśli chodzi o członkostwo Szwecji w NATO. Mamy oboje z panią Premier przekonanie, że współpraca polsko-litewska może nadawać taki dobry ton i dobre tempo współpracy wszystkich państw tego regionu, przede wszystkim w kontekście bezpieczeństwa.

- Gościłem w Warszawie w ostatnich dniach panią Premier Łotwy, Norwegii, Finlandii, Szwecji. Dzisiaj przyjechałem do Wilna, także po to, żeby wszystkie te państwa, które są współodpowiedzialne za bezpieczeństwo regionu, Morza Bałtyckiego, solidarną pomoc dla Ukrainy, żeby zsynchronizować te działania tak skutecznie, tak intensywnie, jak to możliwe. I bardzo dziękuję za tę pierwszą część naszego spotkania. Tutaj z panią Premier mamy absolutnie jednolite stanowisko i przekonanie, że budujemy tutaj wspólny interes.

- Dziękuję także za zrozumienie. Wyjaśniałem długo pani Premier sytuację, jeśli chodzi o polski i europejski rynek rolny, rynek produktów spożywczych i napięcia wynikające z napływu żywności i produktów rolnych zarówno z Rosji, Białorusi, jak i dzięki decyzji Komisji Europejskiej, także bezcłowo z Ukrainy.

- Chcę państwa poinformować, właśnie przed chwilą poinformowałem o tym panią Premier, że dzisiaj zwrócę się do Marszałka Sejmu w Warszawie po powrocie z Wilna z propozycją uchwały polskiego Sejmu wzywającej Komisję Europejską do nałożenia pełnych sankcji na produkty rolne, żywnościowe rosyjskie i białoruskie.
- Jestem przekonany, że wspólna europejska decyzja będzie bez porównania skuteczniejsza niż indywidualne decyzje państw regionu. Rozumiem je, ale wolałbym, żebyśmy wspólnie jako cała Unia Europejska podjęli decyzję o sankcjach na Rosję i Białoruś dotyczące produktów żywnościowych i rolnych.
- Chodzi tu zarówno o urealnienie i wzmocnienie sankcji w związku z atakiem Rosji na Ukrainę i współpracy Białorusi z Rosją w tym ataku, ale chodzi także o bardziej efektywną ochronę europejskiego, litewskiego, polskiego rynku rolnego, rynku produktów spożywczych. Znalazły się te rynki pod wielką presją w związku z wojną i nie ulega wątpliwości, że jednym z głównych zadań jest pełne odblokowanie możliwości eksportu produktów rolnych i żywnościowych Ukrainy do państw trzecich, te które były tradycyjnymi odbiorcami produktów rolnych i żywnościowych.
- Jestem w stałym kontakcie z panią Premier, z naszymi partnerami w Europie i oczywiście z Kijowem tak, aby możliwie szybko i skutecznie rozwiązać także problemy, które powstają na granicy Unii Europejskiej i Ukrainy, w tym przede wszystkim Polski, polskiego odcinka granicy.
- Muszę tutaj znaleźć wspólnie z wami rozwiązanie, które będzie także skutecznie chroniło polski i europejski rynek przed nierówną konkurencją. Chcę podkreślić, że z panią Premier ustaliliśmy, że będziemy w stałym kontakcie, bo mamy bardzo dużo spraw do przypilnowania. Chcę państwa zapewnić, że dla mnie osobiście, dla mojego rządu i dla wszystkich Polek i Polaków, nasze relacje będą miały zawsze największe możliwe znaczenie.
- Będziemy starali się rozwiązywać wszystkie kwestie - na szczęście spornych prawie nie ma - ale wszystkie kwestie w naszej relacjach dwustronnych i w kwestiach europejskich, solidarnie i w duchu przyjaźni - mówię o tym z przekonaniem - macie we mnie naprawdę oddanego przyjaciela i sojusznika.

Odpowiedzi na pytania:

***[Z tego spotkania lub czy będzie dyskutowana? Czy Litwa wspiera tutaj stanowisko Polski, jeżeli chodzi o konieczność negocjowania warunków Zielonego Ładu? Chciałem także poprosić o komentarz w sprawie spotkania Ministrów Spraw Zagranicznych Słowacji i Węgier z Ministrem Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiejem Ławrowem. Do spotkania z Ministrem Spraw Zagranicznych Węgier doszło w dniu pogrzebu Aleksieja Nawalnego. Czy to podważa wiarygodność Unii Europejskiej?]** *

- Wymieniliśmy uwagi z panią Premier i jestem przekonany, że będziemy prezentowali wspólne stanowisko i że to będzie dużo więcej państw członkowskich w Brukseli gotowych do twardej rozmowy w sprawie Zielonego Ładu. Nikt nie kwestionuje - ja będę ostatni, ale i pani Premier też - mamy poglądy, które każą nam działać na rzecz ochrony klimatu. Prezentujemy siły polityczne, dla których ochrona środowiska i zdrowia obywateli - to są najwyższe priorytety, ale też odnajdujemy w konkretnych zapisach Zielonego Ładu zapis nie do końca adekwatne do rzeczywistych problemów, przed jakimi stoi Unia Europejska. Mówiąc wprost, ochrona środowiska nie może i nie musi być w konflikcie z elementarnymi interesami, jeśli chodzi o produkcję żywności i rolnictwo europejskie. Musimy tutaj znaleźć wspólną przestrzeń. To nie może być wojna domowa między ekologią a rolnictwem. Europa nie musi być skazana na taką absurdalną wojnę wewnętrzną - wojnę interesów. I naszym zadaniem i na pewno znajdziemy rozwiązanie, jest, aby część zapisów Zielonego Ładu tak skorygować, aby nie uderzały w interesy i poczucie bezpieczeństwa dużych grup ludności. Nie chodzi tu tylko przecież o producentów rolnych, ale oni są przede wszystkim narażeni na niektóre nieprzewidziane być może przez polityków konsekwencje Zielonego Ładu. I ja także będę występował w najbliższych dniach z konkretną inicjatywą dotyczącą rewizji niektórych zapisów Zielonego Ładu. Rewizji, która będzie na celu miała ochronę polskiego i europejskiego rynku rolnego, rynku producentów żywności.
- Po ostatnim choćby przemówieniu Putina, w którym mówił o budowie autokratycznej rosyjskiej gospodarki, pełnej niezależności od Zachodu etc., etc. Ale to nie są puste słowa moim zdaniem. Żyjemy w warunkach wojny wypowiedzianej przez Rosję i kwestie bezpieczeństwa i samodzielności żywnościowej rolnej Europy jest absolutnie

równie istotne jak bezpieczeństwo militarne. I dlatego mam nadzieję, że będziemy tutaj, szczególnie państwa tego regionu - mówili jednym głosem. Ja czuję się współodpowiedzialny jako polski Premier za bezpieczeństwo żywnościowe zarówno Polski, jak i całej Unii Europejskiej. A to wymaga zmian niektórych decyzji. I tak jak powiedziałem, w tym tygodniu będę publicznie ogłaszał treść tych propozycji zmian pod adresem Komisji Europejskiej i liderów państw członkowskich.

- Jeśli chodzi o biesiadowanie w dniu pogrzebu Nawalnego przez Ministrów Spraw Zagranicznych Węgier i Rosji - to nie jest tylko kwestia dobrego czy złego smaku. To nie jest tylko kwestia, że ktoś nie wyczuwa timingu. To jest kolejna demonstracja ze strony rządu węgierskiego, którą trudno zaakceptować ze względów moralnych, ale także stricte politycznych. Po moim spotkaniu z Premierem Orbánem, Premierem Fico, Premierem Fialą, w Grupie Wyszehradzkiej w Pradze, kilka dni temu, gdzie miałem swoje wrażenia i one nie były, jeśli chodzi o kwestie rosyjskie, to nie były wrażenia optymistyczne po spotkaniu z naszymi kolegami z Bratysławy i z Budapesztu. To jest takie kolejne potwierdzenie, że w niektórych sprawach dość daleko rozeszły się nasze drogi. Na pewno w kwestii stosunku do Rosji i ataku Rosji na Ukrainę. Na szczęście w regionie północno-wschodnim, w relacjach polsko-litewskich tutaj nie ma najmniejszego powodu, żeby sądzić, że są jakiegokolwiek różnice. Nie chcę być zbyt brutalny, ale dzisiaj środek ciężkości, jeśli chodzi o bezpieczeństwo Europy, przesunął się mocno na północ. Tak jak wspomniałem, ten format nordycki plus z Litwą, Łotwą, Finlandią, Szwecją, Norwegią jako partnerem de facto europejskim, nie członkiem Unii Europejskiej, ale de facto europejskim i Polską.
- A także z aktywnym udziałem Danii, także Wielkiej Brytanii w niektórych przedsięwzięciach - to wszystko pokazuje, że można budować duże, efektywne bloki polityczne, które w sprawach geopolitycznych i przede wszystkim w sprawie agresji Rosji na Ukrainę mówią jednym głosem i będą działały dokładnie w tym samym kierunku. Mam nadzieję, że te niezrozumiałe dla mnie gesty, a czasami i słowa, i decyzje, których jesteśmy świadkami, jeśli chodzi o Bratysławę i Budapeszt, że mają charakter jednak incydentalny, że prędzej czy później to się zmieni i, że będziemy mieli poczucie, że także na południe od Polski możemy liczyć na partnerów, którzy rozumieją, gdzie są zagrożenia i gdzie są sojusznicy.

[W ubiegłym tygodniu pani Premier Litwy powiedziała, że w Polsce są pewne restrykcje i Polska nie będzie bronić tu nawet Litwy, ponieważ nie będzie mogła wysłać swoich żołnierzy tu na nasze terytorium, gdyby coś się stało. Czy to jest tak i czy też omawialiśmy tę kwestię z naszą panią Premier? I czy takie ustawy mogą być zmieniane, gdyby była taka potrzeba? Czy również rozmawialiście o sytuacji i protestach rolników na granicy polsko-litewskiej?]

- Jadąc do Wilna studiowałem oczywiście dyskusję dotyczącą kwestii naszych wspólnych planów obrony na wypadek wojny czy napaści na Litwę, na Polskę i współpracy w tej kwestii. Rozmawialiśmy o tym z panią Premier. Oboje wiemy z panią Premier i państwo, to dobrze rozumiecie, że konferencje prasowe to nie jest właściwe miejsce dla analizowania szczegółów planów operacyjnych, obrony tego czy innego państwa, czy NATO-wskich.
- Ja rozumiem, że nasze życie polityczne też polega na tym, że trzeba czasami komentować wypowiedzi różnych ludzi na temat naszego bezpieczeństwa. Nie jest to łatwe, wiem to z własnego doświadczenia. W rozmowie z panią Premier ustaliliśmy, że żeby temat zamknąć i żeby nie był on poddany presji różnych spekulacji i sensacji. Nasi Ministrowie Spraw Zagranicznych i Obrony, Litwy i Polski, usiądą w najbliższych dniach i ustalą wszystkie szczegóły, tak, żeby w komunikacji zewnętrznej nie było już wątpliwości.
- Solidarność Polski i Litwy, także w wypadku agresji, nie podlega żadnej dyskusji. Dobrze wiemy, na jakim punkcie prawnym także działamy. Tutaj i Unia Europejska ma swoje zasady działania, przede wszystkim NATO, jest art. 5. Mamy wspólne zagrożenie i nikogo nie muszę przekonywać, że nasza pełna solidarność w każdej sytuacji jest jak skarb. I oboje z panią Premier to potwierdziliśmy. Natomiast te kwestie bardziej techniczne, uregulowania dotyczące planowania - zostawmy to ministrom obrony i spraw zagranicznych. Ale bądźcie spokojni, póki tacy ludzie jak my odpowiadają za współpracę Polski i Litwy w sprawie bezpieczeństwa, możemy się czuć bezpiecznie, jeśli przynajmniej chodzi o nasze relacje. To nie tylko z serca płynie, ale też rozum nam to przecież nakazuje.

- Drugie pytanie dotyczyło sytuacji na granicy polsko-litewskiej. To nie jest takie proste. Chcę wam bardzo otwarcie - jesteśmy wśród przyjaciół - powiedzieć, że to przecież nie jest łatwe zadanie dla polskiego rządu utrzymać porządek na granicy wtedy, kiedy blokować granicę chcą dość duże grupy osób naprawdę przerażonych tym, co się dzieje, jeśli chodzi o ich interesy. Czasami może się wydawać, że niektórzy przesadzają. Czasami statystyki mówią coś innego, np. nie ma problemu dużych ilości zboża czy innych produktów rolnych, które płynęłyby z Litwy do Polski i były pochodzenia np. ukraińskiego. Ale ci, którzy protestują, oni niekoniecznie kierują się precyzyjnymi statystykami, nie zawsze mają do nich dostęp. Oni wiedzą. I zrozumcie, na czym polega problem nie tylko Polski, ale w Polsce on jest wyjątkowo dotkliwy. Polski rolnik, który uprawiał pszenicę, mógł liczyć na około 300 euro. Jeszcze kilkanaście miesięcy temu 300 euro za tonę. Dzisiaj może liczyć na 150 euro - jak dobrze pójdzie, jeśli znajdzie nabywcę. A koszty produkcji, np. koszty nawozów sztucznych, ale nie tylko, wzrosły w ciągu tych dwóch czy trzech lat, te koszty energii w to wchodzi o dobre 200%. I nagle na to jeszcze się nakłada zielony VAT i kolejne restrykcje. Tak to odbierają polscy rolnicy. W związku z tym my musimy bardzo poważnie potraktować ich lęki i obawy. Jeśli polski rolnik decyduje się na blokadę granicy. Mi się to nie podoba. Z oczywistych względów staramy się cały czas słuchać negatywne konsekwencje tych akcji, ale rozumiem ich pobudki. I dlatego proszę, zwróciłem się tutaj do pani Premier Litwy, także z taką ludzką prośbą o zrozumienie, że mamy do czynienia. To nie jest polityka, te protesty, to jest życie w przypadku Polski, to jest życie pół miliona rodzin, które żyją bezpośrednio z produkcji rolnej.

- I my zrobimy wszystko, żeby ograniczyć negatywne konsekwencje tych protestów - negatywne dla ludzi czy dla naszych państw. Ja bardzo szczegółowo to monitorowałem i pani Premier to potwierdziła - blokada nie jest niczym dobrym, ale w przypadku tej sytuacji na granicy polsko-litewskiej, to jest w Kalwarii, jeśli dobrze... tam te negatywne konsekwencje dla ruchu są minimalne. Na razie jest to raczej manifestacja niż blokada i mam nadzieję, że ta sytuacja się nie zmieni. Ale proszę też o zrozumienie wszystkich naszych partnerów.

Wypowiedź Premier Litwy Ingridy Šimonytė

- Jestem bardzo wdzięczna, że tak szybko po tym, jak rząd rozpoczął swoją pracę i mając tak wiele zadań jednocześnie, mogliśmy spotkać się i omówić najaktualniejsze pytania i kwestie. Oczywiście będziemy mieć jeszcze spotkanie po tej konferencji prasowej, gdzie będziemy mieć odrobinę więcej czasu na różne dyskusje, ale chyba nie zdziwię nikogo, wspominając o tym, że najważniejsze są nasze wspólne zadania, uwzględniając to, że jesteśmy sąsiadami i partnerami strategicznymi. Jest wiele rzeczy, wiele kwestii, które pojmujemy wspólnie. Jednocześnie razem to są i nasze możliwości obronne, i bezpieczeństwo, i również współpraca w kontekście geopolitycznym, która jest naprawdę bardzo ważna.

- W tym duchu mieliśmy możliwość przedyskutować, podyskutować, o pewnych pytaniach, o tym, jak widzimy sytuację na Ukrainie i jak postrzegamy to w jednakowy sposób. I widzimy to, że jest to wojna przeciwko naszym wartościom, przeciwko naszym pojęciom, przeciwko idei, że państwa nie mogą zdecydować o swojej autonomii, jak powinni żyć. Jest to również kwestia niszczenia tożsamości, demokracji w Ukrainie - to, czego stara się osiągnąć Kreml. Wsparcie wobec Ukrainy jest ważne i chyba najważniejsze w danej chwili.

- Również ważna jest postawa nasza, nasza postawa, nasze zwiększanie możliwości obronnych. Ponieważ Litwa i Polska historycznie bardzo dobrze, bardzo dobrze rozumieją ten kontekst, dokąd może doprowadzić brak determinacji, albo różne ugody dla agresora.

- Omówiliśmy bardzo dużo różnych kwestii. Jeszcze będziemy kontynuować naszą rozmowę. Historycznie nasze narody zawsze były zjednoczone przez dążenie do wolności i również bardzo klarowne pojęcie o tym, że tylko wspólnie będziemy silni. Jesteśmy tymi państwami, które aktywnie wspierają Ukrainę, którzy zwiększają możliwości bezpieczeństwa obrony.

- To jest potrzebne, żeby zmniejszyć wpływ Rosji. Odnosnie sankcji odnośnie różnych innych rozwiązań i oczywiście dalej będziemy ścisłymi partnerami, będziemy ściślej współpracować i staramy się przekonywać naszych partnerów do podjęcia decyzji. Współpraca obustronna jest bardzo ważna. Wspólnie realizujemy wiele projektów w dziedzinie energetyki, transportu. Te projekty będą kontynuowane w tym roku, w następnym roku i nie ma żadnych wątpliwości, że

zapewnimy to, że wszystkie projekty, które są ważne dla naszych obu państw, a szczególnie całego regionu, były realizowane maksymalnie szybko, maksymalnie skoordynowanie.

- Nie mam wątpliwości, że tak się stanie. Dzisiaj nasze siły są skoncentrowane na dążeniu do bezpieczeństwa naszych państw. Również jedność i nasze współprace bilateralne w innych dziedzinach też jest bardzo ważna. Czy to są kwestie infrastruktury czy energetyki.

- Jeszcze raz dziękuję panu Premierowi za to, że Pan tu do nas przybył i będziemy kontynuować naszą dyskusję w trybie roboczym. Dziękuję.